Rok XXII. Nr. 42.

„Orędownik" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na pocztach 3 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy

# ORĘDOWNIK.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika" Poznań

Pismo poświecone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Eleonory p.
Jutro: Piotra w Ant.

Poznań, niedziela 21 lutego 1892.

Słońca wschód 7,8 Zachód 5,21
Księżyca wsch 2,6 Zach 9,58

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8. parter.

**Poznań**, dnia 20 lutego.

— Piszą nam:

**Z Bydgoszczy,** 19 lutego. Artykuł Wasz o Spółkach pożyczkowych nie wyczerpuje materyi. Spółkom naszym najwięcej szkodzi utrzymywanie w tajemnicy strat wszelkich, które nagle i niespodzianie wypłyną w Spółkach na wierzch. Robi się to, żeby nie wyjawiać nazwiska rzeczywistego winowajcy, żeby Spółce i drugim Spółkom nie szkodzić, żeby „nie kalać własnego gniazda" przed Niemcami. Żeby utrzymać „czystość gniazda" — pokrywa się tedy wszystko tajemnicą.

Co nas ta „czystość gniazda" i ta „tajemnica" kosztuje, widzimy w Spółce toruńskiéj. Gdy tam zamknął oczy jeden z urzędników Spółki, pokazały się zaraz niedobory i to wielkie. W Toruniu ciągle książki przeglądają i nic jeszcze nie słychać, z czego straty powstały, kto tam winowajcą. Pokazało się też, że zmarły urzędnik Spółki pozostawił jak na swoje stósunki wielkie długi prywatne. Opowiadają tutaj, że jeden z kupców toruńskich żerował mu weksel na 4000 mrk., pewien lekarz Polak na 1000 mrk. To nie koniec długów prywatnych. A jednak nie podpadło nikomu to, że trzeba dobrze Spółkę rewidować, kiedy w niéj pracuje urzędnik, mający pełno długów osobistych. Za tę „czystość gniazda" zapłaci teraz Spółka i jeszcze obywatele z własnéj kieszeni. Pytam, czy nie byłoby lepiéj nie pokrywać szelmostw tajemnicą, moglibyśmy wtedy mieli większą „czystość gniazda" a ta czystość byłaby tańszą.

W Toruniu likwiduje interes komisowy Łubieńskiego w firmie, a któréj właścicielem jest pan K. Tam też są znaczne straty. Nie wiem, za co tę firmę uważać za prywatną, czy publiczną jak nasze Spółki. My uważamy tę firmę za sprawę naszą, więc publiczną i bardzo żałujemy p. K., bo był pracowity, ale widać objął interes, ktory już się toczył po pochyłości. Nasza „Torunianka" milczy o tem, ale napisała na 25 letni jubileusz Sejmików toruskich poważny artykuł i powiedziała, że tu na naszych kresach przebyliśmy siła złéj doli — zwycięzko, bo straty spotykały tylko naszą dziedzinę materyalną, a nie tknęły moralnéj i narodowéj. To prawdą, ale Bank toruński zamknął ostatecznie kasę swoją, interes komisowy Łubieńskiego w likwidacyi, subhasty pochłonęły wiele dworów polskich, Komisya kolonizacyjna też się obłowiła. Tryumfować nie ma z czego.

— Piszą nam:

**Z Kostrzyna**. Byłego dyrektora Spółki kostrzyńskiéj nauczyciela p. Koniecznego skazał sąd w Poznaniu zeszłego czwartku na 6 miesięcy więzienia za straty, jakie Spółka poniosła. Drugich dwóch członków Zarządu p. Koperskiego i p. Niklewskiego uwolniono od winy.

Kostrzyn marnieje od Spółki, idzie jedna subhasta po drugiéj, obywatelstwo będzie zupełnie zrujnowane i z Kostrzyna nie będzie nic. Chyba że się młodsze pokolenie weźmie rączo do pracy i chleba, bo Pan Bóg nie opuści tego, który się na Niego spuści.

Téj biedy narobiła nam lekkomyślna gospodarka w Spółce.

## Wiece szkolne w Prusach Zachodnich.

Wiec w sprawie szkólnéj odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w Skurczu w lokalu pani Lau o godz. 5 po poł., na który zaprasza — Komitet.

— Wiec w Chmielnie odbył się dnia 18 bm., a wypadł bardzo dobrze. Ludu zebrało się na jakie 1500, tak że lokale p. Szycy wszystkich ludzi pomieścić nie mogły. Policyą reprezentował p. amtsvorsteher Körber z Borzystowa w towarzystwie swego egzekutora, jako tłomacza i żandarma z Łapalic. Ponieważ na wiec przybyło także kilka kobiet, przeto p. Körber zażądał ich wydalenia, co się też stało mimo protestu, że prawo odnośne nic o tem nie mówi, aby kobietom na zebraniu być nie było wolno.

Wiec zagaił jako zwołujący go p. Łebiński z Borzestowskiéj huty. Na przewodniczącego zaproszono p. Lniskiego z Ostowa, który dając wyraz uległości, wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Najjaśniejszego Cesarza. Poczem zabrał głos majster koszykarski p. Czyżewski z Gdańska i w gorących słowach objaśnił krzywdy dziejące się dzieciom naszym, płynące z obecnego systemu szkolnego. Słowa mówcy trafiły do przekonań słuchaczów, którzy często przytakiwaniem mu przerywali.

Następnie mówił redaktor „Gazety Gdańskiéj" B. Milski z Gdańska i objaśniał żądania zawarte w mającej się wysłać do p. ministra oświecenia petycyi, a zwłaszcza, aby szkoła była wyznaniową, aby naukę religii wykładano w ojczystym języku, aby zaprowadzono obowiązkowo w szkole naukę języka polskiego i aby dozór czyli inspekcyą szkólną oddano w ręce duchowieństwa.

Z kolei mówił ks. Raschke z Kartuz przystępnie do serca, uzupełniając wywody poprzednich mówców i zachęcając do korzystania z nich. Zachęcał do śpiewania po checzach (chatach) pieśni naszych kościelnych, których szkoła nie uczy, do kupowania choćby za ostatni grosz elementarza i czytania gazet.

W końcu zabrał jeszcze głos ks. proboszcz dr. Maliński z Gowidlina i podobnie od serca zachęcał do wytrwałości i uczenia dziatwy polskiego czytania, choć to nie łatwo, ale jeśli szkoła tego nie zrobi, to musimy sami się tem zająć, aby dziatwę naszą uchronić od zdziczenia.

Za te przemówienia wykrzyknięto mówcom trzykrotnie „Niech żyją!"

Na wiec przybyło pięciu okolicznych księży proboszczów, z obywatelstwa byli wszyscy pp. Luiscy i Lewińscy. (Z „Gaz. Gd.")

— Wiec w Radoszkach odbył się dnia 14 bm. nadspodziewanie świetnie, mimo wielkiego mrozu i zawieruchy śnieżnéj. Zaraz po południu zbiegali się Wiarusy z parafii radoszkowskiéj i grążewskiéj, jako też i gorzyńskiéj, tak że sala pana Błocka i przyległe pokoje wnet się zapełniły. Wiec zagaił p. Leon Bloch z Radoszka staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", witając serdecznie wiecowników i objaśniając w krótkości znaczenie wieca. Na przewodniczącego obrano jednogłośnie ks. dziekana z Górzna, na ławników pp. B. z R., R. z R., Ł. z G. i Przybylskiego z Leśna. Następnie przemawiał p. Konstanty Łyskowski z Komorowa, przeczytał treść petycyi i objaśniając pojedyncze punkta, przedstawiał biedę szkólną i krzywdy nam wyrządzane ze strony przeciwników, a jego słowa płynęły tak pięknie, że co chwila przerywano mu wołaniem i oklaskami. Poczem zabrał głos pan Leon Bloch i wzniósł okrzyk na cześć przewodniczącego i p. Łyskowskiego, dziękując za ich przybycie pomimo tak złego powietrza i dalekiej drogi. Na końcu przemówił jeszcze czcigodny ks. dziekan w słowach od serca pochodzących i do serca trafiających, objaśniając w krótkości jeszcze raz doniosłość naszych żądań zawartych w petycyi, mającéj się wysłać do pana ministra, i znaczenie wieca, oraz zachęcał do gorliwego podpisywania petycyi.

Nareszcie wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Najjaśniejszego Cesarza. Oklaski i okrzyki bez końca były zapłatą tej ślicznéj przemowy. Na tem zakończył wiec ks. dziekan pochwaleniem Pana Boga. Zebrani wysłuchali z wielkiem skupieniem i uwagą wszystkich mów i rozeszli się pokrzepieni na duchu.

Policyą reprezentował żandarm z Pol. Brzozia p. Hejbowski. Podpisów pod petycyą zebrano przeszło 200; byłoby ich więcéj, gdyby nie złe powietrze i odpust św. Walentego w sąsiedniéj parafii Boleszynie.

— Z Gniewu piszą do „Gaz. Gdańskiéj": Towarzystwo Przemysłowców Polaków katolików w Gniewie zamyślało i urządzić przedstawienie teatralne z zabawą i tańcem na swoje poświęcenie dnia 21 bm. Jako Polacy katolicy, chcieliśmy się pomodlić do Boga i na intencyą Towarzystwa, złożywszy 3 mr., chcieliśmy zamówić mszą św. śpiewaną. Ks. dziekan Kurzykowski nas oddalił jednak z temi słowy: „Ihr wollt den Verein mit der katholischen Kirche übermanteln" (chcecie Towarzystwo pokryć płaszczem katolickiego kościoła).

## Nowiny polityczne.

— **Z Berlina**. Wiadomo, że kanclerz Caprivi wydał u siebie zeszłéj środy ucztę. Na ucztę zaproszono około 60 osob. Członkowie komisyi szkólnéj sejmu pruskiego byli wszyscy zaproszeni. Z Polaków był na wieczorku ks. dr. Jażdżewski. Cesarz Wilhelm przybył również na ucztę o 6 godz. wieczorem wraz z bratem swym Henrykiem. Powóz cesarski zajechał już o 8 godz., mimo to cesarz pozostał do 12 w nocy. Na uczcie o wielkiéj polityce nie rozmawiano. Tylko do jednego z członków komisyi miał cesarz się odezwać, gdy usłyszał, że komisya dopiero się załatwiła z 14 paragrafem projektu: „to chyba panowie posiedzicie do listopada". Zresztą był cesarz podobno bardzo rozmowny. Bawiono się dobrze i najwięcéj rozprawiano o pomniku dla cesarza Wilhelma I.

— **Paryż**. Niemiecki żyd Dreyfus, wielki kupiec w Paryżu, który handluje zbożem hurtownie i ma rozmaite filie w innych krajach, a pomiędzy innemi i w Rosyi, dopuścił się ogromnego oszustwa. Rosya zamówiła u niego dla ludności, dotkniętéj głodem, 250 wagonów mąki. Tymczasem żyd nie wysłał czystéj mąki, ale pomieszaną z piaskiem, gipsem i innym pośladem. Sprawka żyda się wydała. Przy rewizyi przekonano się, że w przesyłce była tylko ¼ część mąki, a reszta mieszanina trująca. Francya jest ogromnie oburzona na żyda i wytoczyła mu proces.

— **W Florencyi** wybuchły w ostatnich dniach wielkie rozruchy. Ludności nie podobało się, że nałożono za wielkie podatki na nią. Wzburzone tłumy napadły na członków magistratu, z których 3 zabito, 4 ciężko poraniono. Ratusz miejski podpalono. Policya nie mogła sobie dać rady z rozszalałemi tłumami. Musiano zawezwać do pomocy wojsko. Przybyły 2 kompanie i rozpoczęła się walka pomiędzy wojskiem a tłumami. Wreszcie wojsko zdołało uskromnić buntowczyków i przywrócić jaki taki porządek.

— Rzym. Donosiliśmy niedawno o strejku wielkim, jaki wybuchł w Rzymie pomiędzy tamtejszymi robotnikami. Obecnie piszą, że robotnicy zaprzestali już strejkować i w wielu miejscach podjęli pracę na nowo. Pomimo to są gmachy publiczne,

główne ulice i mosty obsadzono wojskiem. Zdaje się jednak, że spokoj nie zostanie zakłócony tymczasowo.

— W Brukseli powstał w pewnym wielkim domu handlowym ogromny pożar. Z powodu czego znalazło śmierć w płomieniach 11 osób. Dotąd wydobyto 5 trupów. Straty mają być ogromne

— W Ostendzie w Belgii i okolicy panują niezwykłe zawieje śnieżne. Komunikacya kolejowa jest w bardzo wielu miejscach przerwaną, druty telegraficzne poprzerywane, domy ogromnie zniszczone.

— Antwerpia. W parowiec „Congo„ który żeglował do Banery, trzasł 17 bm. piorun. Kajuta kapitana, oraz maszt zostały strzaskane; 19 podróżujących odniosło ciężkie rany. Zresztą szybko zapobieżono dalszemu nieszczęściu.

— W Charleroi w Belgii podłożono dynamit pod pewną kamienicę. Wybuch dynamitowy zamienił w gruzy przednią część kamienicy, oraz wszystkie meble, drzwi i okna. Mieszkańcy kamienicy popadali na ziemię bez przytomności, szczęściem, że nikt z nich nie stracił życia, ani też nie odniósł cięższych ran. Sprawców nie wykryto dotąd.

## Wiadomości o Stowarzyszeniach.

**Jeżyce**, 19 lutego. (Sprawozdanie roczne z ubiegłego roku Towarzystwa Przemysłowego w Jeżycach) Roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców w Jeżycach odbyło się w poniedziałek 11 stycznia r. b wieczorem o godzinie wpół do 9 na sali p. K. Wendlanda.

Zebranie zagaił w nieobecności prezesa, zastępca p. Olejniczak i podnosząc ważność rocznego zebrania, wezwał do wyboru przewodniczącego, zebranie wybiera na przewodniczącego p. M. Dziurkiewicza.

Potem zdawali kolejno członkowie Zarządu całoroczne sprawozdanie z działalności Towarzystwa z roku ubiegłego.

Sekretarz p. St. Chmielewski przedstawił w pięknej formie sprawozdanie, w którem podniósł ważność działania Towarzystwa. Posiedzeń odbyło Tow. w ciągu roku 26, na których było 15 odczytów, przeważnie miane przez członków Tow., gdyż 2 tylko mieli goście. Członków liczy Tow. 107, zabaw odbyło się w ciągu roku 5 i to: 2 latowe, 2 zimowe połączone z teatrem amatorskim i 5 letnią rocznicę istnienia, prócz tego urządziło Towarzystwo gwiazdkę dla przeszło 70 biednych dzieci, które otrzymały ubrania, obuwie i t. p.

W końcu sprawozdania, wezwał sekretarz nowy Zarząd do gorliwej pracy w Towarzystwie w rozpoczętym roku.

Następnie ze stanu kasy odczytał roczne sprawozdanie kasyer p. Józef Brzóska, z którego okazują się na Towarzystwo nasze dość pokaźne sumy tak w dochodzie jak rozchodzie. Dochód wynosił w ciągu roku 577 marek 20 fen., rozchód zaś wynosił w ciągu roku 493 marki 70 fen. pozostaje nadwyżki 83 marki 50 fen. Na książce oszczędności z procentem 693 mark i 30 marek u jednego z członków. Towarzystwo posiada majątku 806 mrk. 50 fen.

Poczem zdał sprawozdanie roczne bibliotekarz p. Marcin Bartkowiak. W bibliotece znajduje się książek 349, z których chętnie korzystają członkowie, z pism abonuje Towarzystwo „Postęp“ i „Światło“, gdyż „Orędownika“ i „Wielkopolanina“ przeważnie wszyscy członkowie utrzymują, natomiast posiada Towarzystwo chorągiew i wiele rozmaitych sprzętów.

Na wezwanie przewodniczącego podziękowało zebranie powstaniem z miejsc ustępującemu Zarządowi za sumienne i gorliwe sprawowanie obowiązków w roku zeszłym.

Poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który zabrał dosyć dużo czasu.

W skład nowego Zarządu wchodzą: pp. Napoleon Urbanowski, jako prezes; Stanisław Chmielewski, jako zastępca; Antoni Frankowski, jako sekretarz; Józef Brzóska, jako kasyer; Franciszek Olszewski, jako bibliotekarz.

Na chorążego został obrany pan Józef Berkowski.

Po ukończonym wyborze, obradowano nad niektóremi wnioskami członków, które jednak nie miały donioślejszego znaczenia, i późno już w noc posiedzenie zostało zamknięte.

Zebranie można powiedzieć, było dosyć licznie zwiedzone, bo blizko połowa członków Towarzystwa była obecnych, Towarzystwo Przemysłowe w Jeżycach liczy członków nie tylko w Jeżycach zamieszkałych, ale na Winiarach, Wildzie i w Poznaniu. Zapał wśród członków panuje dość wielki, członkowie żywo się losami Towarzystwa zajmują i dbają o jego pomyślny rozwój, i można rzeczywiście pochwalić młodych członków, których przeszło połowę liczy Tow, że się tak rączo garną do pracy towarzyskiej. A przy takim zapale wśród członków można mieć nadzieję, że się Tow. nadal będzie pomyślnie rozwijało.

Antoni Frankowski sekretarz.

## Wiadomości miejscowe i potoczne

*Poznań*, 20 lutego

— * **Teatr polski**. Dziś w sobotę komedya Fr. Skarbka: „Z siedmiu najbrzydsza“ i operetka Offenbacha: „Małżeństwo przy latarniach“. Ceny zniżone. W niedzielę tragedya Alojzego Felińskiego: „Barbara Radziwiłłówna“. We wtorek komedya Mosera: „Ultimo“ (Giełdziści) i komedya hr. Fredry: „Piosnka wujaszka“. Ceny zniżone. W czwartek na benefis p. Przybyłowicza komedya Augiera: „Syn Giboyera“.

Książeczki abonamentowe na krzesła parterowe i loże oraz pierwszego piętra od dnia dzisiejszego nabywać tylko można w „Globusie“, Plac Wilhelmowski nr. 1. — Dyrekcya Teatru polskiego w Poznaniu.

— * **Powódź** Warta wciąż powoli opada. Wodomierz wskazuje obecnie 2,94 mtr.

Przed wielką śluzą są 3 przęsła po lewej stronie zupełnie wolne od lodu, przy 2 innych leży lód do połowy, 5 przęseł po prawéj stronie jest natomiast zapchanych lodem. Bieg Warty nie jest jednak przez to zatamowany. Przez tamę Berdychowską można obecnie już przechodzić.

Srem. Woda w Warcie znów znacznie przybrała. Sądziliśmy, że nie będziemy mieli już większéj powodzi, tymczasem na nowo woda urosła. Miasto całe jest oblane dokoła wodą, szczęściem, że główne ulice są dość wysoko położone, bo inaczej mielibyśmy od strony północnéj odciętą komunikacyą.

— * **„Jutrzenka“**, Towarzystwo wstrzemięźliwości odbędzie posiedzenie dnia 21 bm. o godz. 6 wieczorem w kawiarni „Jutrzenki“ przy W. Garbarach nr. 40. Porządek dzienny: 1) kończma podług przedstawienia poety Stefana Garczyńskiego w poemacie: „Wacława Dzieje“; 2) opis okropnego wypadku w mieście Hagen, gdzie sześciu pijanych młodzików żgało każdego nożami, kogo napotkali; 3) deklamacye. Posiedzenie rozpocznie się i zakończy śpiewaniem pieśni przeciw pijaństwu. Zwracamy uwagę, że dnia 21 bm. odbędzie się rocznica założenia „Jutrzenki“ w Wierzenicy. Wyjazd z Poznania (z wielkiego dworca) o godz. 10 m. 36 rano, przyjazd do Poznania o godz. 6 m. 54 wieczorem. Uprasza się członków „Jutrzenki“, aby zechcieli odwiedzić licznie bratnie Towarzystwo w Wierzenicy — Zarząd.

— * **Zwyczajne** posiedzenie Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu pod wezw. ś. Józefa odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 8¼ na sali p. B. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj. Prosimy o liczne zebranie się szan. członków. Goście mile widziani.

Nadmieniamy także, iż Towarzystwo nasze obchodzić będzie w dniu 21 bm. rocznicę swego założenia. O godz. 8 rano odprawioną będzie w kościele farnym msza św. na intencyą Towarzystwa, a wieczorem dnia tegoż odbędzie się w lokalu p. Kempfa przy ul. Wrocławskiéj zabawa urozmaicona muzyką, śpiewem, deklamacyami i tańcami. Początek o godz. wpół do 8. Goście, których członkowie przedstawią, mile widziani. — Zarząd.

— * **Zebranie** dla szewców odbędzie się 22 bm.

# Droga przez las.

**Powieść na tle stosunków Królestwa Polskiego.**

(Ciąg dalszy).

— Swiat się kołem obrócił — rzekł markotnie, ale przyznał, że panienka miała racyą, bo człowiekowi zawsze lepiéj między swoimi na miejscu wszelka rzecz porasta. Z kolei przyjść musiała przecież i kwestya odkupienia od gromady dworu i ogrodu, radzono o tem wszystkiem w karczmie, w dużéj przestronnéj izbie, gdzie się zeszli wszyscy. — Trzeba przemierzyć akuratnie — postawi pierwszy wniosek Stach, a wszyscy mu chórem przyświadczyli. — Trzeba przemierzyć — powtórzył jaki taki, aż naraz stary Siekiek głową kiwać zaczął: — Bo tam tego będzie, jak się rozdzielewa, mało co więcéj na każdego, jak funt kłaków..

— Dwór zgoła piękny — ozwał się któryś.

— Piękny, niepiękny, tyś za niego nie płacił — odparł Siek — kupiliśwa ziemi i nic więcéj. Idź spytaj się księdza, czy to Pan Jezus pozwolił takim chytrym (Chytry w języku ludu stron tam tych znaczy łakomy na grosz, na posiadanie) być? Panisko już stare, a panienka przy nim sama jedna jak palec, ani brata, ani siostry. Pamiętasz jak twoją Zoskę leczyła, gdy miała tę duszność z gruczołami w gardle? Każdy mówił: zaraźliwa, ona się przeto nie bała, a tobie teraz to w głowie że dwór piękny...

Roześmiano się chórem, chciwy chłop się zapłonił, a Siek położył rękę na stole. — Gdyby nawet poganin z paniskiem biednym się rachował, toby wziął ino tyle, co ziemia warta, ale ja tam ani grosza z tego nie tknę. Panienka chce nasze dzieciska uczyć, a gdzieby-wa znaleźli dla nich naukę taką? Żebyśwa tu wór złota zesypali, toby takiéj drugiéj nie znaleść.

Człowiek był poważny, wzrostu dobrego, szpakowaty już od czoła łysy, a gdy mówił, rękę na stole trzymając, uczucie jakieś poszanowania przejęło wszystkich. Zgodzono się odstąpić panu Kazimierzowi cały dziedziniec, jak go grabowe szpalery od gumien oddzielały i ogród w tyle dworu, i sad rozciągający się bokiem od ogrodu, daléj stajnie i okólnik cały ze studnią w pośrodku o żórawiu wysokim. Tak się rozgrzewały serca, gdyby w téj chwili pan Kazimierz był wszedł i powiedział, że nie może dać za to nic — bo okradziony przez złodzieja nic nie ma, już by to rzeczy nie zmieniło. — Bierz darmo, ojcze i dobrodzieju nasz! — wołanoby na wszystkie głosy, choć nazajutrz może żałowanoby tego; ale Siek rozumnie sprawę poprowadził; zmieniono przestrzeń, pan Kazimierz tyle za nią oddał, co poprzednio wziął i gdy nazajutrz po zakończeniu téj sprawy trochę zmęczony, a może więcéj wzruszony, do domu wracał, Marysia czekająca go w ganku, przytuliła mu się do serca. — Nie jesteśmy tułaczami bez kąta własnego — rzekła, całując jego ręce.

— Tak — odparł sędziwy pan smutnie — dla mnie to dość i dożyję tu cicho kresu swego, ale ty, ty młoda.

— A co lepszego znalazłabym tam w mieście? — zawołała żywo. — Szukałabym pracy mozolnie, walcząc o nią z takiemi, jak ja, biedaczkami, szukałabym jéj nieraz może rozpaczliwie, biorąc jaka się znajdzie, nie tylko dla zapełnienia próżni życia, ale dla kawałka chleba, dla dachu nad głową.

— Ach, dziecko moje.

— Mogłoby z czasem tak być, ojcze, bo wiem, że bywa tak nie z jedną. Najpierw szukając sobie dróg téj pracy na oślep, chwyta się jéj naukę, że naśladując zagranicę, gdzie warunki życia są inne, i wiedziałem ja to, ojcze, te malowidła na atłasie, na skórze, na porcelanie, tę sztukę stósowaną do przemysłu, koronki dziergane mozolnie w pokoikach duszących, smutnych — to życie pracy z dnia na dzień, bez zapewnionéj przyszłości, bez zapewnionego jutra nawet, gdy dziś daje się przeżyć zaledwie.

Umilkła wzruszona, ale po chwili zdołała opanować wzruszenie. — Uratowała nas, ojcze, od podobnego losu miłość starego kąta rodzinnego — ciągnęła. — Taki ból, taki żal, taki niewypowiedziany smutek schwycił mi serce, gdy nadeszła już wyroczna godzina rozstania się z tem wszystkiem drogiem, ukochanem, z czem się zrosłam duszą, sercem, a co trzeba było rzucać, że zastanowiłam się i zapytałam: co ja tam otrzymać mogę w zamian za to, co pozostawię po za sobą? Ta sumka mała, którą posiadamy, starczyłaby na jakiś rok, na dwa może oszczędnie prowadzonego życia — życia na warunkach takich, że musiałby iść pod rachunek najściślejszy każdy grosz wydany, że kupiony u straganiarki bukiecik kwiatów, że odetchnięcie świeższem nieco powietrzem zamiejskiem jużby się liczyło do zbytków, bo pociągałoby za sobą wydatek nadetatowy, na który w położeniu takiem nie wolno sobie pozwać. A byłby to dopiero początek, i do jakiego doprowadziłby końca? W pierwszych chwilach okrutnych, w pierwszych chwilach ruiny nie umiałam tak, jak teraz, zestawić sobie tego, com myślała uczynić podporą naszego życia, z tem co mi się obijało o słuch, gdy w roku zeszłym bawiliśmy w Warszawie. Pamiętam, że nieraz mówiłam sama, patrząc na te różne smutne produkcye, znane pod ogólną nazwą pracy kobiecéj: — Ach! jak też można poświęcać czas na takie mało warte rzeczy, z których w dodatku niejeden żartuje. Nie pomyślałam wtedy, że to jest walka o byt, że to praca na chleb, że to chwytanie się jéj takie, jak brzytwy, gdy ją dostrzega tonący.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza, wchód z Koziéj ulicy. Dla ważnych narad pożądane jest liczne stawienie się członków. — J. Kieszkowski.

— * **Jeżyce**. Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jeżycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Kaźmierza Wendlanda. Na porządku obrad odczyt ks. Piotrowicza na temat: „Jezuici". Szan. członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście również mile widziani. — Zarząd.

— * **Jeżyce**. Posiedzenie Towarzystwa Śpiewu „Halka" odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Golana, na które członków (raz i gości uprzejmie zaprasza — Zarząd.

— * **Zwracamy** uwagę szan. naszéj publiczności na ogłoszenie w dzisiejszym nr. „Oręd." p. M. Trojanka, mistrza stolarskiego, który otworzył na Jeżycach skład trumien i rozmaitych mebli i wykonuje je po tanich i rzetelnych cenach. Przedsiębiorstwo nowe polecamy względom sz. publiczności.

— * **Donosiliśmy** niedawno temu, że jacyś zuchwalcy szukają przyjemności w tem, ażeby strzelać z rewolwerów do przejeżdżających pociągów. Zeszłego czwartku udało się pochwycić pewnego robotnika z Jeżyc, gdy strzelił po kilka razy do pociągu. Dozórcy kolejowemu, który pochwycił go na gorącym uczynku, groził, że go zastrzeli. Zuchwalca przyaresztowano.

— * **Tutejszy** destylator Lewek zniknął nagle bez śladu z miasta naszego, ażeby uniknąć kary, jaka go czekała za popełniane oszustwa. Przy denaturowaniu spirytusu umiał zawsze zręcznie okpić kontrolujących urzędników. Płyn, jakim się denaturuje okowitę, znajduje się w wielkich balonach, które są opieczętowane. Destylator ów używał zawsze jednej i téj samej bani szklanej, zapełnionéj zwyczajnym spirytusem, starą pieczęć umiał zaś w tak zręczny sposób umocować na bani, że wyglądała jak nowa. Kontrolerzy sądzili, że to nowa bania, bo widzieli na niéj nową pieczęć. Sprytnemu destylatorowi udawało się to dość długo i otrzymywał zawsze zwrotu za zapłacone cło od spirytusu. 70 marek od każdych 100 litrów i mógł sprzedawać okowitę, jako okowitę do picia, a nie do palenia, ponieważ nie była denaturowaną. Na każdym litrze zarabiał w ten sposób 70 fen. Wreszcie sprawka się wydała i destylator, obawiając się kary, dał drapaka.

— * **Pewnej** krawczce, mieszkającej na ulicy Klasztornej, skradziono przed kilku dniami wieczorem z kieszeni na drodze ku dworcu kolejowemu czarną portmonetkę, w której się znajdowało 12 marek w gotówce.

— * **Lwówek**. Już od kilku dni panują u nas ogromne zawieje śnieżne, połączone z wielkiemi wichrami. Zawieje wyrządziły wszędzie nie małe szkody. Po wsiach są budynki znacznie uszkodzone, przy drogach drzewa powyrywane. W niektórych miejscach wicher pozrywał dachy z domów.

— * **Kiecko**. Do tutejszego piekarza F. włamali się przed kilku dniami w nocy złodzieje i skradli cały zapas mąki, bułek, chleba i wiele innych rzeczy.

— * **Trzemeszno**. Niedawno temu napadło w nocy 2 napastników tutejszego obywatela S., który właśnie przybył z Mogilna, zkąd przywiózł ze sobą z kasy oszczędności 1000 marek. Napastnicy zadali p. S. kilka niebezpiecznych ran i chcieli mu zabrać pieniądze. To im się jednak nie udało, bo p. S. zawołał o pomoc i natychmiast przybyło kilka osób. Rabusie dali wtedy drapaka.

— * **Żnin**. Przyszłego poniedziałku 22 bm. od będzie się tu w hotelu Meistera zebranie, na którem ma zapaść uchwała, ażeby pobudować cukrownią.

— * **Nowy Tomyśl**. Ceny na zboże opadają u nas powoli. Centnar żyta kosztuje teraz tylko 9,00. Również staniała słoma i siano.

---

**Co się tyczy** fotografowania jeźdźców towarzyszących karecie księdza Arcybiskupa w dniu jego przyjęcia w Poznaniu, niżéj podpisany donosi uprzejmie, że fotografowanie ma jeszcze raz nastąpić. Chwilę tego ingresu, dla nas tak uroczystą, reprodukowałaby nam wspólna fotografia wyraźniéj. Zapraszam dla tego wszystkich Panów jeźdźców, którzy w spomnianym dniu udział brali, na pola przy drodze Bukowskiéj na dzień 21 t. m. o godz. 2 celem odfotografowania.

Możebność fotografowania zależy od pogody. Dla tego w razie niepomyślnego dnia proszę o stawienie się na wspomniane miejsce w niedzielę następną o téj samej godzinie. — Życzeniem jest także, ażeby następnie przejechać się obok tumu, zkąd każdy z Bogiem do domu się uda.

St. Sobieralski.

**Rogoźno**. Teatr amatorski w Rogoźnie odegrają członkowie miejscowego Towarzystwa na cel dobroczynny na sali p. Wieczorka i to w niedzielę dnia 21 bm. następujące sztuki: „Dziewiętnasty Marca", komedya ze śpiewami w 1 akcie przez Gawalewicza, muzyka Fr. Zaremby. „Stefan z Pokucia", monodram w 1 akcie przez Łazdnowskiego. „Surdut i Siermięga", obraz ludowy ze śpiewami i tańcami, muzyka Fr. Zaremby.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godz. 7 wieczorem. O liczny udział prosi uprzejmie — Zarząd.

**Gniezno**. Kółko śpiewackie urządza w niedzielę 28 bm. wieczorem o godz. 7 w hotelu europejskim p. Koschnikego koncert i przedstawienie amatorskie, na które Szanowną Publiczność najuprzejmiéj zapraszamy. Po koncercie wieczorek z tańcami. — Zarząd.

**Mogilno**. Członków Tow. rolniczego powiatu mogilnickiego zaprasza zarząd na walne zebranie, które się ma odbyć w dniu 25 bm. o 11 godzinie przed południem w Mogilnie u p. Splitta. Nadmienia się, iż bardzo wiele składek zalega, uprasza się o uiszczenie się z nich. Goście mile widziani. — Zarząd.

**Inowrocław**. Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Inowrocławiu od będzie się w niedzielę dnia 21 bm. wieczorem o godzinie 8 w lokalu posiedzeń p. Chojnackiego. Na porządku obrad ważne sprawy oraz odczyt przez gościa p. Dubiskiego na temat: Kwestya oświaty klas przemysłowych. Uprasza się członków o jak najliczniejszy i punktualny udział. Goście mile widziani — Zarząd.

---

## Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 13 do włącznie 19 lutego.

**Zapowiedzie:**

Kup. Maryan Kończewski z Teodozyą Majewską. Przykrawacz Józef Wekliński z Michaliną Melerowicz. Rob. Fr. Kokociński z wd. Weroniką Latus, z domu Białkowską. Krawiec Ignacy Zamiara z Maryą Woźniak. Garncarz Wład. Majewski z wdową Jadwigą Binder z domu Dąbrowską. Sekretarz prywatny Bolesław Gintrowicz z wdową Rozalią Walorą z domu Tryburską.

**Śluby:**

Robotnik Jan Kaźmierczak z Agnieszką Markowiak. Krawiec Fr. Tabernacki z Zofią Osiewicz. Kup. Izak Koblner z Otylą Schönlank. Służący Kaźmirz Drygalski z Celestyną Rosin. Robotnik August Schmidt z Albiną Szafrańską. Stolarz Edward Rydlewicz z Katarzyną Jędrzychowską. Policyant Karól Hoffman z z Małgorzatą Nowak. Kupiec Mendel Cohn z Florentyną Schmul.

**Urodzenia:**

Syna: Robotnik Maks Dąbrowski. Stróż dom. Tomasz Grzechowiak. Kasyer banku Rzeszy Paweł Meyer. Rzeźnik Andrzej Zieliński. Kupiec i właśc. browaru Maks Stein. Szewc Stanisław Skarzyński. Szewc Stanisław Galaszewski. Robotnik Stanisław Banaszek. Sierżant Zygmunt Petzold. Rzeźnik Antoni Żymałkowski. Mularz Ernest Biberstein. Robotnik Jan Bazaczek. Robotnik Jakób Cybulski. Kowal Władysław Fritsch. Mularz Teofil Fellman. Właśc. dóbr Walenty Ślązyk. Stolarz Bolesław Schmidt. Rękawicznik Karól Heinrich. Kelner Stanisław Stachowski. Dorożkarz Bartłomiej Wawrzyniak. Nauczyciel muzyki Edwin Jahnke. Robotnik Wojciech Multaniak. Krawiec Władysław Wieczorkiewiecz. Kowal Izydor Drobnica. Sekretarz intendantury Karól Kopf. Siodlarz Józef Czysz. Zecer Karól Mattmann. Kowal Józef Wasielewski. Buchhalter Władysław Muchalski. Ogrodnik Fryderyk Hesse. Niezam. Ś. B. J.

Córkę: Szewc Józef Olejniczak. Rob. Jan Marciniak. Krawiec Ferdynand Magnus. Asystent sekret. rejenc. Aleksandar Exner. Nauczyciel wyższy dr. Rajnold Schröter. Piekarz Franciszek Frankowski. Palacz Ernest Teichert. Szewc Józef Meger. Rzeźnik Leon Kulczyński. Właśc. szkuty Herman Neumann. Kupiec Alfred Wiesner. Akcyznik Gustaw Kluge. Szewc Józef Jarczewski. Rzeźnik Wawrzyn Jeske. Rob. Józef Jerzykowski. Kupiec Maurycy Lewy. Sierżant Oton Heyme. Niezam. S. B. J.

Chłopca i dziewczę: Mularz Karól Szczypkowski.

Dwoje dziewcząt: Szewc Stanisław Halkiewicz.

**Zmarli:**

Stolarz Józef Stürmer 70 l. Katarzyna Czajka 33 l. Emma Schiers 14 dni. Właśc. domu Bogumił Pfeifer 72 l. Władysław Lisowski 8 m. Robotnik Michał Gay 48 l. Królewski dyrygent muzyki Wojciech Kraeling 51 l. Stanisława Solewska 4 m. Natan Schaffransky 4 l. Wdowa Antonina Sikorska 35 l. Pomocnik biura Brunon Maler 21 l. Odźwierny Bronisław Kamiński 33 l. Eleonora Szczypkowska 4 godz. Anna Homut 20 dni. Kurt Preschel 12 dni. Weronika Kandulska 2 m. Jadwiga Tomaszewska 2 l. Piotr Sobczak 2 l. Marya Burek 1 rok. Szewc Józef Rożański 44 l. Kantor Adolf Schönfeld 63 l. Hieronim Żymałkowski 4 l. Wdowa Franc. Baranowska 66 l. Krawiec Bernard Basche 65 l. Roman Szczypkowski 2 godz. Handlarz Abram Ryczywol 73 lata. Klara Posner 65 l. Kupiec Paweł Herforth 28 l. Józefa Politowicz 14 dni.

---

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.)

---

[illegible]

Poznań, dnia 19 lutego

| Ceny ustawione przez komisyą targową. | Za 100 kilogramów | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | piękn. | | średn. | | pośledn. | |
| | mrk. | fen. | mrk. | fen. | mrk. | fen. |
| [illegible] | [illegible] | [illegible]0 | 4 | [illegible] | [illegible] | 15 |
| [illegible] | 4 | 40 | 4 | 20 | 4 | 00 |
| Kartofli | 7 | 00 | 6 | 50 | 6 | [illegible] |
| [illegible] za 1 kilo (2 f.) | [illegible] | 40 | [illegible] | 35 | | 3[illegible] |
| Wieprzowiny | [illegible] | 30 | [illegible] | 25 | | 2[illegible] |
| Cielęciny | [illegible] | 40 | [illegible] | 35 | [illegible] | 30 |
| [illegible] | [illegible] | 40 | [illegible] | 35 | | 3[illegible] |
| [illegible] | [illegible] | 4[illegible] | [illegible] | 20 | 2 | 0[illegible] |
| Jaja za kopę | 2 | 70 | [illegible] | 65 | 2 | 60 |

---

[illegible] dnia 19 lutego

| | |
|---|---|
| Poznańskie [illegible] 4% | 1[illegible]1—90 |
| Poznańskie listy zastawn. 3½% | 95 8 |
| Poznańskie listy rentow. | 102 8 |
| Listy zast. 5% [illegible] | 63 50 |
| Polskie listy likwidacyjne | 6[illegible] 75 |
| Rosyjskie banknoty za 100 rs. | 2[illegible]0 . 95 |
| Rosyjskie 4½% listy zastawn. | 94 60 |
| Zach. pruskie 3½% obligacye | 94 50 |
| Zach. pruskie 3½% listy rentowe | 94- 90 |
| Rosyjska pożyczka 4% 18[illegible] | 91 80 |
| Rumuny 4% pożyczka 1890 | 83 00 |
| Austryackie banknoty | 172 50 |
| Węgierska 5% renta | 88- 30 |
| Węgierska 4% renta złota | 92—50 |

---

[illegible] 19 lutego.

| Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową. | W [illegible] 100 kilogramów | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | [illegible] | | średn. | | [illegible] | |
| Pszenica biała stara | 00 | 00 | 00 | 00 | 00 | [illegible] |
| [illegible] nowa | 22 | 60 | 21 | 50 | 19 | 63 |
| [illegible] żółta stara | 00 | 00 | 00 | 00 | 00 | [illegible] |
| [illegible] | 22 | 50 | 21 | 50 | 19 | 6[illegible] |
| Żyto | 22 | 40 | 21 | 30 | 20 | [illegible] |
| Jęczmień nowy | 17 | 90 | 16 | 20 | 14 | 70 |
| [illegible] stary | — | — | — | — | | |
| Owies nowy | 14 | 90 | 14 | 10 | 13 | 10 |
| Groch | 21 | 00 | 19 | 50 | 18 | 60 |
| [illegible] | — | — | | — | | |
| Łubin żółty | — | — | — | — | | |
| [illegible] | [illegible] | — | | | | |

---

Szczecin, 19 lutego.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu krajowe — 198,00 -208,00 na luty 220,00 –000,00 m —000,

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu biała [illegible] płacono 2[illegible]0,00-217,00 na luty 215,00-000,00 na grudzień-styczeń 000,00- -0[illegible]0,00 – 000,00—0,0000 marek.

Owies płacono, za 1000 kilogr. w miejscu [illegible] 150—160 m.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękny 150—178 mr.

---

Berlin, 19 lutego [illegible]

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacono 215 -222 m. podług jakości

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości [illegible] od 208—219,00-000

Owies za 1000 kilogramów w miejscu płacono 154 to 176 podług jakości

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 160—200 mrk. podług jakości

Groch do gotowania 190 250 mrk., na paszę 63 175 mk.

Petroleum za 100 kilog. [illegible] m. 50 cent w miejscu 24,[illegible] m.

Okowita niepodatkowana 50 mrk., na listopad — 000, m., niepodatkowana 70,0— na luty 46 3 46,0—46,0 - 00,0 na sierpień-wrzesień 45,5—45,5 —49,5 —00,0

---

**Targ na bydło. Berlin**, 19 lutego.

Spędzono 215 sztuk bydła, 1454 świnń, 834 cieląt 161 skop. Bydła nic nie sprzedano.

Targ na świnie był lichy. I-go gatunku brakowało za II i III gat. płacono 46—53 m. za 100 funtów z 20 proc. tary.

Targ na cielęta był spokojny, jak zwykle. Płacono za I gat. 51—61 m., za II gat. 44—50 m., za III gat. 36—42 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów nic nie sprzedano.

---

Wydany naszem nakładem

# PORTRET

Najprzewieleb. ks. Arcybiskupa

## Stablewskiego

na białym kartonie 64 cm. wysoki 48 cm. szeroki światłodrukiem wykonany, przesyłamy odwrotnie po 1,50 mrk. za egzemplarz.

Sprzedawającym odpowiedni rabat.

**S. Bendlewicz i Sp.**

w Pleszewie.

---

# Cygara

wybornego **smaku** dobre w paleniu i **li tylko odleżałe** w cenie **30 do 60 marek** za tysiąc.

## Tabaka

do zażywania, **znanej dobroci** po **45 fen. do 4 marek** za 1 funt.

## Papierosy i tytunie

**po cenach fabrycznych**, w najrozmaitszych gatunkach poleca

**fabryka cygar i tabaki**

# L. Kaniewskiego,

**2. Wodna ul. 2.**

Zamiejscowe wysyłki uskuteczniam **franko**.

---

| Ceny najprzystępniejsze. | Rysunki na żądanie. |
|---|---|

## Magazyn i fabryka mebli

## W. Szkaradkiewicz

Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20 naprzeciw Hotelu Francuzkiego.

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, męzkich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahoniu jako też i w imitacyi.

Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w plusze zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedw. wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym doborowym materyale i wyrobie.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

---

## Bracia Lesser

w Poznaniu

**teraz ulica Rycerska nr. 16.**

**cztery domy dalej od dotychczasowego naszego składu**

**polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.**

| | |
|---|---|
| Młockarnie i maneże. | Siekacze i płuczki. |
| Młynki i wiewniki | Kociołki i parowniki |
| Sieczkarnie i śrótowniki. | Pompy do wody i maselnici rozmaite |

**oraz wiele innych machin i sprzętów**

---

**Pracownia i skład obawia**

Wilhelmowska ulica nr. 13, Poznań, Hotel francuzki

## M. Zabłocki.

Poleca obuwie męzkie i damskie własnego wyrobu, z doborowego materyału lekkie i trwałe, zgrabnego i rozmaitego kroju. Zamówienia podług miary wykonuję w krótkim czasie. Wykończenie staranne. Ceny przystępne.

---

## Lekcye tańców.

Ostatni kurs w tym sezonie rozpoczynam w poniedziałek 22 lutego.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuję od 12 — 4.

Z wysokim szacunkiem

**P. Mikołajczak,**

metr tańca.

W. Garbary 14 parter.

---

Die Entnahme von Strassendünger von dem Düngerabladeplatz, Bernhardiner-Wiese, soll auf die Zeit vom 1 April 1892 bis 31. Marz 1893 meistbietend verpachtet werden.

Wir haben hierzu einen Termin auf **Freitag, den 26. Februar d. J. Vormittags 11 Uhr** im Bureau V. Ziegenstrasse No. 8 [illegible]

Pachtlustige werden mit dem Bemerken eingeladen, dass die Bedingungen während der Dienststunden daselbst eingesehen werden können.

Posen, den 18. Februar 1892.

**Der Magistrat.**

---

## 2 uczni

znajdą dobrą pensyą po umiarkowanej cenie u niem. katolickiego nauczyciela. Bliższych szczegółów udzieli

**Kinzel.**

Wielkie Garbary 49

---

Potrzeba zaraz i mogą przybyć do biura po kontrakty 20 fornali żon., zasługa roczna 90 m., leśniczy żon i sam., kowal żon., kowal i maszynista biegły w reperacyi maszyn, 3 włódarzy, [illegible] za pierwszego [illegible] żon., kilku kucharzy sam., 2 gospodynie na probostwo, 3 [illegible] do [illegible] spodarczych, spieszne zgłoszenia osobiście do biura wywiadowczego. ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. nr 5

---

# Listownik

Książka podręczna zawierająca **naukę pisania listów** oraz liczne wzory rachunków, kwitów, rewersów i t. d. cena 50 fen

**Podręcznik do pisania listów**

w którym wyłożona jasno i treściwie **nauka pisania listów** z dodatkiem **listownika dla dzieci.**

Cena 1,00 mk. z oprawą 1,25 mk.

## Sekretarz miłosny

obejmujący liczne wzory listów miłosnych, oświadczyn, prośb o rękę ulubienicy i t. d. Cena 50 fen Na przesyłkę trzeba dołączyć do każdej książki 10 fen. Należytość prosimy nadsyłać do

**Ekspedycyi „Orędownika" i „Głosu Polskiego".**

---

[illegible] Szanowną Publiczność o [illegible] abym [illegible]

**Barbara Mrugalska,**

Chwaliszewo nr. 35.

---

# Szkoła uzupełniająca

## dla dziewcząt

**Poznań, św. Marcin 6, 2 piętro.**

Plan lekcyi obejmuje:

w klasie I roboty ręczne,
" " II krawieczczyznę, naukę stroju, szycie na maszynie,
" " III szycie bielizny, szycie na maszynie, prasowanie,
i we wszystkich oddziałach rysunki z wolnej ręki i naukę pisania listów.

Kurs letowy rozpoczyna się w kwietniu dlatego uprasza się o spieszne [illegible]

---

Szanownej Publiczności Jerzyc i okolicy donoszę niniejszem iż otworzyłem

## skład trumien

wszelkiego gatunku po tanich cenach i

**skład rozmaitych mebli,**

**na Jeżycach numer 155**

i wykonuję wszelkie zamówienia jak najrzetelniej; tak samo przyjmuję wszelkie budowle po najtańszych cenach.

Z szacunkiem

**M. Trojanek,**

---

**Najładniejszą pamiątkę po zmarłych** sprawia piękny powiększony

## portret!

Podług każdej, czy to nowej, czy starej fotografii, mogę powiększenie aż do wielkości naturalnej kunsztownie wykonać, czy to w **fotografii, w akwareli, w pasteli,** albo w **olejnej farbie**, począwszy od 10, 30, 40, 50 marek itd. aż do 100 marek podług wykonania. Na moje powiększenia mogę stawić rozmaite świadectwa. Przy każdym portrecie przezemnie wykonanym gwarantuję za największe podobieństwo. Cenniki wysyłam darmo i franko. Korespondencye przyjmuję w niemieckim i polskim języku.

## Atelier Ernst Eugen Hamm,

**w Königshofen** w Bawaryi.

---

## Największa ślizgawka!

**położona za bramą Wildecką**

a która się ciągnie aż do restauracyi p. Heffmanna przy ulicy Dębińskiej

Od drugiej godziny po południu i codziennie w restauracyi p. Heffmanna kawa z pączkami

---

# T. Otmianowski,

## Bazar Nowa ulica nr. 7/8,

poleca na **wyprawy**

## kompletne urządzenia

kuchenne

**i domowo-gospodarcze**

po cenach najniższych.

---

Tanio do sprzedania: 2 łóżka, biórko, umywalnia z marmurową płytą, umywalnia zwyczajna dziecinski wózek, 2 wielkie religijne obrazy i różne drobne przedmioty u **BERCHIET,** ul. Rycerska 9.

---

# Obuwie

w wielkim wyborze,

**po bardzo nizkich cenach:**

Kamasze męzkie już od 5,50 mrk.
" damskie " " 4,25 "
" dla chłopców " " 4,50 "
" dla dziewcząt " " 3,00 "

Kropusy męzkie, pięknej roboty z miękiemi i twardemi cholewami już od 12,00 marek,

Półbuty (ciżmy) męzkie; końskie i jałowicze od 8,25 mrk.

Kropuski dla chłopców od 4,25 mrk.

Buciki damskie 10 guz od 4,50 "
" dziewczęce 9 guz. od 3,50 "

Trzewiki męzkie na gumie i do sznurowania od 4,50 mrk.

Miałkie trzewiki damskie do sznurowania, na gumie i na guz. od 3,25

Trzewiki balowe od 2,75 mrk.

Pantofle do tornowania od 2 marek.

Trzewiki z drewnianą podeszwą, dwoma sprzączkami i grubem filcem w środku (dopóki zapas starczy) po 2,50 mk.

Różne pantofelki i trzewiki ciepłe, męzkie, damskie i dziecięce od 50 f.

Kamasze męzkie z filcem w środku, granatowe sukno, obsada zimowy lakier, podwójna podeszwa, piękna robota 9,50 m.

Kamasze damskie filcowe obsadzane skórą już od 4,75 mrk.

Buciki damskie 10 guzikowe, granatowe sukno, w środku filc lub baranek, obsada z zim. lakiem, eleg. odrobione od 7,50 mrk. poleca

**Nep. Skórnicki.**

Poznań, Stary Rynek 5 /54.

---

## Czerwona Apteka

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37 poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus,** esencya do ust zębów i **Eucalyptus,** proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk. pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające,** po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne,** przyrządzone z kwaśno-mlecznego żelaza, polecone przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, blednicy, newrozy itd., pudełko 1 mk.

**Rabarbarowe pigułki** na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający butelka po 50 fen.

5) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Creme). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss), krostom gorączkowym węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz usuwa na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnięcia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 mk.

7) **Radlauera** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skory etc. fl. 60 f. i pędzlem.

8) **Prawdziwy** dalmatyski proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i i marce.

9) Ruski balsam na odzięblinę, usuwa guzy i niedozwala popękaniu skóry; w butelkach po 25 fen., 50 fen. [illegible]

Ruską maść na odzięblinę skuteczną na otwarte rany w skutek odmrozenia w słojkach po 50 fen. [illegible]

10) **Mydło ślazowe,** doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca [illegible]

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę,** katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle. **Butelka 60 fen., 6 but. 3 m.**

**Czerwona Apteka,**

Poznań, Stary Rynek nr. 37

[illegible] — Redaktor odpowiedzialny Józef Siemianowski w Poznaniu.